

KURJER WILEŃSKI

NEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3,
Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 popoł.
Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 popoł.
Redaktor działu gospodarczego przyjmuje
od 8—9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Konto czekowe P. K. O. 80.750.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetry przed tekstem—25 gr., w tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogł. mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petytowy—kronika rekl.—nadesłane—35 gr., (za wiersz redakcyjny), nekrologi—25% zniżki, dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. zagraniczne—50% drożej, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej, w dniu świętecznym i za miejscowe—15% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy na IV stronie 10-cio łamowy. Terminy druku ogłoszeń mogą być przez administrację dowolnie zmieniane.

Z Konferencji Ekonomicznej.

Paryż w maju.

Wojna europejska, pomimo wszystkich nieszczęść przez nią spowodowanych, a raczej dla nich właśnie, dała ludom całej kuli ziemskiej wielką lekcję solidarności. Wykazała, że zrywanie bezkarne stosunków pokojowych jest niemożliwe. Tak uczestnicy wojny jak i neutralni odczuli dotkliwie, wynikłą z dezorientacji ekonomicznej, nędzę.

Pomimo tak gorzkiej nauki, wbrew snutom w czasie krwawych zmagani projektom współpracy gospodarczej, narody po 1918 roku poszły zupełnie odmienną drogą i zakończoną walką zbrojną przedłużyły równie nielitościwą, często podobnie rujną walką gospodarczą.

Hasła samowystarczalności wysunięte zostały nawet w krajach o odwiecznych tradycjach wolno-handlowych, naprz. w Anglii. Wskutek różnic w bogactwie surowców roślinnych i mineralnych „self sufficiency” jest mrzonką niedościgną. Być niezależnym, to znaczy nie tylko posiadać przemysł odpowiedni, ale również surowce i środki przewozowe, panowanie nad morzami dla obrony handlu, oraz drogi dostępu. Żaden kraj świata nie może się chwalić, że je osiągnął sam, wszystko czego skomplikowane dzisiejsze życie gospodarcze wymaga. Wyścig samowystarczalności trwa jednak i zdolności wytwórcze świata wzrosły niepomierne w stosunku do możliwości konsumpcyjnych. We wszystkich państwach oznaki choroby nadprodukcji dają się we znaki, skłaniając z drugiej strony do prób zastosowania współpracy międzynarodowej. Po wojnie spadła zdolność nabywcza całych kontynentów a specjalnie Europy. Bogactwa przesunęły się z krajów przeważnie wytwórczych naszej części świata do innych, obfitych w surowce w Ameryce w Azji i Australii.

Ideje protekcjonizmu zderzą się na konferencji genewskiej z kraczami przeciwnymi im hasłami współpracy. Wyników konkretnych spodziewać się nie należy. Na to jeszcze za wcześnie. Przemiany gospodarcze są zbyt silne, aby odrazu ująłby się można było w łożysko odpowiednich umów. Jednakże spotkanie najwybitniejszych powag gospodarczych wszystkich krajów doprowadziło do przeniknięcia idei porozumienia wśród szerokich mas społeczeństw. Obrady wykażą oczywiście niebezpieczeństwo zamykania się w szelne skorupy żółwie. Echo, jakie popłynęło z Genewy, zaważyło wiele w sprawie zbratania ludów.

Jest to pierwsza konferencja ekonomiczna, w której zasiadli przedstawiciele robotników, kooperatywy spożywczych i związków kobiecych, w której obok Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej bierze udział i Rosja bolszewicka. Jednym słowem jest to najkompletniejsza akcja międzynarodowa z dotychczas uskuteczionych.

Trudności, jakie się piętrzą przed konferencją, są ogromne. Trzeba przekonać narody i państwa o możliwości współpracy i o jej potrzebie. Zakończenie rujnącego wyścigu celnego, ulepszenie i ujednostajnienie komunikacji międzynarodowej, ułatwienie stosun-

ków handlowych, ujednostajnienie i ustalenie walut, sprawa międzynarodowej organizacji pracy etc. etc., wszystkie te kwestje staną na porządku obrad. Możliwe, że pierwszy ten parlament ekonomiczny świata da tylko teoretyczne wyjścia, lecz taki wynik będzie już korzystnym, bowiem wskaże na punkty osiągalne przy dobrej woli.

Praca przygotowawcza Komisji Wstępnej Ligi Narodów, Międzynarodowej Izby Handlowej, jak i Międzynarodówki robotniczej oraz Międzynarodowego Biura Pracy, przygotowały grunt należycie pod przyszłe dzieło genewskie. Na tym miejscu najwłaściwiej przypomnieć można słowa byłego prezesa Międzynarodowej Izby Handlowej p. Alana G. Andersona, wypowiedziane na zjeździe w roku ubiegłym: „Barjery moralne, przeszkadzające handlowi, więcej znaczą, niż zaważy materiałne. Tak długo jak narody będą wierzyć,

że, można sprzedawać swe produkty zagranicę nie wzajemnie nie kupując, że ruina sąsiada jest czynnikiem pomyślności, chociaż jest ona powodem własnej ruiny, że można wstrzymać swobodny bieg handlu międzynarodowego bez odwołania stron ujemnych tego posunięcia,

że grupy poszczególne narodu mają prawo korzystania na niekorzyść całości handlu narodowego, dopóty wszystkie narody będą miały te iluzje, wszelkie wysiłki, skierowane ku przezwyciężeniu niepomysłnego stanu umysłów, będą próżne”.

Wyznanie wiary p. Andersona ujmuje w krótką formułę istotę nieszczęść ekonomicznych świata. Wyjaśnienie niebezpieczeństwa podobnych poglądów nawet w braku konkretnych uchwał, przyniesie wielką korzyść ludzkości i pokojowi i usprawiedliwi w zupełności poniesione trudy.

Oświadczenia poszczególnych delegacji są rzeczowe i każą myśleć, że konferencja obracać się będzie w sferze poruszonych postulatów.

„Przechodząc do spraw aktualnych szczególnie intensywnych, możemy wskazać problemy polityki handlowej i taryfowej oraz sojusze przemysłowe międzynarodowe.

Coraz więcej rozpowszechnia się między narodami pragnienie wystarczenia samym sobie, a z drugiej strony życzenie stworzenia nowych rynków. Dwie te tendencje są w zupełnej z sobą sprzeczności. One sprowadzają w wyniku wzrost barjer celnych, zamykając w ten sposób błędne koło, w którym kraje się obracają”.

Słowa przytoczone, wypowiedziane przez p. Theunisa, przy otwarciu sesji potwierdziły wszystkie prawie delegacje przez swych mówców w pierwszych trzech dniach obrad.

Poszczególne kraje reklamują kwestje najczęściej je obchodzące. Szwecja domaga się zwężenia produkcji. Włochy interesują się swobodą dostawy surowców i wolnym eksportem. Polska wskazuje na konieczność współpracy międzynarodowej dla odbudowania pojemności konsumpcyjnej krajów ubogich. Holandia poleca wolny handel. Austria protestuje z powodu wyższych cen, wskutek utworzenia kartelów międzynarodowych. Niemcy

Załadnienie konfliktu pomiędzy Polską a Niemcami

Wizyta posła Olszewskiego u Stresemanna

BERLIN, 13.V (PAT). O wizycie posła Rzeczypospolitej w Berlinie p. Olszewskiego u ministra Stresemanna wydany został po wspólnym porozumieniu następujący komunikat:

Poseł polski dr. Olszewski odwiedził dnia 11 maja ministra spraw zagranicznych Rzeszy dr. Stresemanna i oświadczył mu, że pomimo silnego podniecenia opinii publicznej w Polsce z powodu zjazdu w Bytomiu nie jest zamiarem rządu polskiego utrudniać przez jakąkolwiek interwencję w tej sprawie wspólnych zadań obu rządów doprowadzenia do gospodarczego porozumienia pomiędzy obu krajami. Wychodząc z tego założenia minister spraw zagranicznych Zaleski zniewolony jest wskazać na to, że manifestacje, w rodzaju tych, jakie odbyły się w Bytomiu, stoją w sprzeczności z duchem rozmów, przeprowadzonych w Genewie pomiędzy ministrem spraw zagranicznych Stresemannem a ministrem Zaleskim oraz utrudniają poważnie usiłowania obu ministrów, zmierzające do stworzenia podstaw dla porozumienia gospodarczego.

Wreszcie poseł zaznaczył, że polski minister spraw zagranicznych chciałby móc liczyć na to, że o ile zasadniczy kierunek polityki niemieckiej nie dozna żadnej zmiany, przedsięwzięte zostaną niezbędne kroki, aby w przyszłości te wspólne usiłowania tamowane nie były.

W odpowiedzi na to minister spraw zagranicznych dr. Stresemann oświadczył, że niemiecka polityka w stosunku do Polski żadnym zmianom nie uległa. Stosunki pomiędzy Polską a Niemcami uregulowane są przez traktaty, podpisane w Locarno, które zapewniają pokojowe załatwienie wszelkich różnic pomiędzy Polską a Niemcami w drodze postępowania pojednawczego, bądź też w drodze arbitrażu.

Powyższa postawa niemieckiego stosunku do Polski potwierdzona została wyraźnie przez enuncjację obecnego rządu Rzeszy. Jeżeli polski minister spraw zagranicznych poczuł się zaniepokojony przez oświadczenia poczynione podczas zjazdu w Bytomiu, to należy to częściowo przypisać przekształconym lub przesadnym wiadomościom prasowym, częściowo zaś nieporozumieniu co do wygłoszonych tam słów. Im bardziej zamiary odpowiedzialnych rządów skierowane będą na drogę polityki pokojowego porozumienia, tem mniej należałoby przypisywać nadmierne znaczenie wynurzeniom czynionym z jednej czy drugiej strony. Rząd ze swej strony otrzymywał niejednokrotnie wiadomości o oświadczeniach czynionych w Polsce, nie podnosił jednakowoż przeciwko nim zarzutów. Rzecz jasną jest, że oba rządy powinny dołożyć starań, aby nie dopuszczać do utrudniania ich wspólnych dążeń.

Sprawa twierdz na pograniczu wschodnim.

BERLIN, 13.V. (Pat.) Na podstawie informacji z miarodajnych kół berlińskich agencja „Telegraphen Union” twierdzi, że w czasie ostatniej rozmowy, jaką miał z Briandem radca ambasady niemieckiej w Paryżu, dr. Rieth, Niemcy uzyskały podobno przyrzeczenie, w myśl którego odpowiedź francuska na poruszone przez Rietha zagadnienia aktualne ma być udzielona jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia.

Treść tej odpowiedzi nie jest dotychczas znana. Rząd Rzeszy trwał nadal przy swoim zapatrywaniu, iż między sprawą twierdz wschodnich, a żądaniem redukcji załogi okupacyjnej nie istnieje żadne junctum. Decyzję w sprawie formy kontroli sojuszniczej nad stanem prac niwelacyjnych rząd Rzeszy zamierza powziąć dopiero po otrzymaniu od miarodajnych władz niemieckich, którym powierzono nadzór nad temi pracami, służbowych raportów, stwierdzających zupełne ukoczenie burzenia umocnień warownych, według udzielonych im instrukcji.

Wręczenie odpowiedzi niemieckiej Briandowi.

PARYŻ, 13.V. (Pat.) „Le Matin” donosi, że radca ambasady niemieckiej Rieth zakomunikuje prawdopodobnie w dniu jutrzejszym Briandowi odpowiedź rządu Rzeszy w sprawie kontroli prac nad zniesieniem umocnień na wschodnich granicach Rzeszy.

Opozycyjne wystąpienie Zinowjewa przeciwko partji.

MOSKWA, 13.V. (Pat.) W kołach moskiewskich olbrzymią sensacją wywołał fakt ponownej opozycji Zinowjewa centralnemu komitetowi partji.

Na zebraniu, poświęconem 15-leciu gazety „Prawda”, które odbyło się sześć dni temu Zinowjew wystąpił z ostrą mową przeciwko centralnemu komitetowi i jego uchwałom, jak również przeciwko kierunkowi ideowemu, który reprezentuje obecnie partja i który, według zdania Zinowjewa, daleko odbiega od ideałów i programów komunistycznych.

W związku z tem wystąpieniem Zinowjewa centralny komitet partji postanowił pociągnąć Zinowjewa do odpowiedzialności partyjnej, uważając postępowanie jego z punktu widzenia obowiązku przestrzegania dyscypliny partyjnej za niedopuszczalne.

W kołach partyjnych istnieje tendencja surowego ukarania Zinowjewa, aby raz na zawsze ukroczyć wystąpienia opozycji.

SPRAWA 5 KOMUNISTÓW.

RYGA, (A. T. E.) Rządowe władze śledcze ukończyły śledztwo w sprawie 5 członków centralnego biura rybskich związków zawodowych, oskarżonych o uczestnictwo w spisku komunistycznym celem obalenia obecnego ustroju Łotwy. Wszyscy oskarżeni są funkcjonariuszami sowieckiego Wniesztorgu w Rydze. W sprawie tej wmiaszyn jest również kierownik oddziału dyplomatycznego przedstawicielstwa sowieckiego w Rydze Jan Łapis.

uwagają swobodę ekspansji ekonomicznej za warunek nieodzowny dobrego rozwoju gospodarczego. Japonja rewindykuje swobodny rozdział surowców i umiędzynarodowienie kabotażu. Anglja przypomina znaczenie transportu. Chili wniosł projekt międzynarodowej organizacji kredytu etc. etc.

Słowem bolączki wszystkich państw wychodzą na światło dzienne i domagać się będą załatwienia. Nawet w razie nieudania się konferencji, zestawiony jedyny w

swoim rodzaju rejestr niedomagań gospodarczych świata będzie miał znaczenie niepomniejszalne, sprawdzając przysłówie, że dla uleczenia choroby należy ją najprzód poznać. Zebrany materiał, rozpowszechniony przez prasę całego świata, wywrze działanie popularyzujące nowe metody ekonomiki międzynarodowej.

Roboty jest wiele. Piętnaście dni, przeznaczonych na konferencję, będą pracowicie wypełnione.

Juljan Kalinowski.

Zmiany w ustawie o rozbudowie miast.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Ustawa o rozbudowie miast z dn. 29 kwietnia 1925 r. została znacznie zmieniona i uzupełniona rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej.

Jedną z główniejszych zmian jest wprowadzenie nadzoru państwowego nad prowadzoną przez magistraty względnie komitety rozbudowy akcją rozbudowy miast, który sprawuje właściwa władza nadzorcza.

Projekt rozporządzenia wprowadza 2 fundusze dla osiągnięcia celu, będącego jego zadaniem: 1) państwowy fundusz budowlany, 2) państwowy fundusz rozbudowy miast.

Na państw. fundusz bud. składają się: 1) notacje z państwowego funduszu gospodarczego oraz inne specjalne notacje skarbu państwa, 2) kwoty, uzyskane przy sprzedaży listów zastawnych i obligacji, na które skonwertowane zostały krótkoterminowe pożyczki budowlane, 3) część wpływów z państwowego funduszu rozbudowy miast.

Z państwowego funduszu budowlanego udzielane są pożyczki budowlane krótkoterminowe oraz na ich konwersję pożyczki długoterminowe amortyzacyjne.

Projekt rozporządzenia fundusz ten przeznaczają w 80% na cele budowy mieszkań w poszczególnych miastach, przy czem podział kredytów budowlanych uskutecznią się proporcjonalnie do osiągniętych w tych miastach wpływów z państwowego podatku od lokali i placów niezabudowanych. Pozostałe zaś 20% rozdziela minister skarbu w porozumieniu z ministrem robót publicznych i spraw wewnętrznych, uwzględniając szczególnie te gminy miejskie, które doznały zniszczenia wojennego lub wykazały znaczny wzrost ludności przy niedostatecznej ilości mieszkań, a następnie miejscowości podmiejskie większych miast.

Ustawa z dnia 29 czerwca 1925 r. nie uwzględniła specjalnie tej kategorii miast.

W razie niewykorzystania przez miasta przypadających nań kredytów w określonym czasie odpowiednia suma pozostaje na rachunku państwowego funduszu budowlanego.

Projekt rozporządzenia uwzględnia kolejność, w jakiej komitety rozbudowy mają uwzględniać wpływające podania o pożyczkę budowlaną. Kolejność ta ustanawia się w następujący sposób:

1) gminy miejskie, 2) spółdzielnie mieszkaniowe i instytucje społeczno-humanitarne, 3) spółdzielnie mieszkaniowo-budowlane i 4) osoby i firmy prywatne.

Pierzeństwo w powyższej kolejności mieć będą budujący małe mieszkania. Wysokość pożyczek na budowę domów określa się dla pierwszej i drugiej kategorii do 90%, dla trzeciej do 80%, a dla czwartej do 75% kosztów budowy bez wartości placów.

Jest to znaczne udogodnienie dla pierwszych trzech kategorii budujących, lecz najważniejsze znaczenie ma tutaj okoliczność, że rozporządzenie zaleca w pierwszej mierze uwzględnić przy okazywaniu pomocy kredytowej mieszkania małe 1—2—3 izbowe.

Projekt rozporządzenia przewiduje również pomoc kredytową przy budowie domów drewnianych, krytych materiałem ogniotrwałym. Na tego rodzaju budowy mają być udzielane pożyczki na okres czasu do lat 5, nie przewyższające 30% kosztów budowy.

Stan zdrowia prezydenta Finlandji.

WARSZAWA. (Pat.) Tużejsze poselstwo finlandzkie komunikuje, że stan zdrowia prezydenta Finlandji Relandera znacznie się polepszył i przesilenie minęło.

Stan rokowań w sprawie paktu o nieagresji między Polską a Sowietami.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

Rokowania polsko-sowieckie w sprawie zawarcia wzajemnego paktu o nieagresji, prowadzone w Moskwie pomiędzy posłem Rzeczypospolitej Pankiem a członkiem kolegium „Narkomindziela” Chomiakowem posuwają się z wolna naprzód.

Dużą różnicę zdań w tych rokowaniach wywołuje sprawa naszych zobowiązań, jako członka Ligi Narodów wobec art. 16 paktu Ligi.

Rząd nasz domaga się, ażeby kwestja ta w przyszłym traktacie była jasna i wyraźnie sprecyzowana w jednym z art. traktatu.

Natomiast strona sowiecka wysuwa żądanie, aby nasze zobowiązania wobec L. N. nie wchodziły w ramy traktatu, lecz zostały jedynie ujęte w dodatkowym protokole.

Rząd nasz, jak się informujemy, nie może się zgodzić na ten postulat.

W związku z powyższymi trudnościami, zapowiadany przyjazd p. Patka do Warszawy, ulegnie pewnej zwłoce.

Posel Hausner konsulem Polski w Tel-Awiewie.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Dowiedujemy się, iż w najbliższym czasie ma nastąpić nominacja członka Koła Żydowskiego pos. Hausnera na konsula Rzplitej Polskiej w Tel-Awiewie i Palestynie.

Jak wiadomo, generalnym konsulem Rzplitej w Palestynie jest obecnie p. Zbyszewski.

Trzy i pół miesiąca upływa od śmierci s. p. Wimbora, a opróżnione przezeń stanowisko dotąd nie zostało zajęte. Prowizorium na stanowisku Komisarza Rządu odbić się musi ujemnie na pracy urzędu pierwszorzędowego znaczenia dla naszego miasta. Jesteśmy w toku zmiany składu Rady Miejskiej. Przewlekłe nominacji Komisarza Rządu w nieskończoność stwarza coraz większe szanse na inne wypadki dużej wagi, jakie mogą zająć w okresie interregnum w tej dziedzinie.

Mylnym byłoby sądzić, że dzieje się to z braku kandydatów. Na stanowisko to wysunięty został swego czasu przez miejscowe władze jeden z najwybitniejszych prawników wileńskich, powszechnie szanowany za swą osobistą prawość i dający gwarancję bezstronności w stosunku do wszystkich grup ludności, zamieszkujących nasze miasto. Rozumiemy, iż władze centralne, które zaakceptowały tę kandydaturę, z powodu wielkiego nawału pracy nie są w stanie zająć się tą palącą sprawą. Tembardziej konieczność jej załatwienia leży na władzach wojewódzkich. Pozwalamy sobie wierzyć, że p. wojewoda Rączkiewicz poczyni wszystkie niezbędne kroki, aby wreszcie skończyć szkolidny okres prowizorium.

Gen. Sosnkowski u wice-premiera Bartla.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Wczoraj w godz. popołudniowych gen. Sosnkowski złożył wizytę wice-premierowi Bartłowi, jako inspektor armji.

Zjednoczony Polski Komitet Wyborczy Uzdrawienia Gospodarki Miejskiej

mieści się przy ul. Jagiellońskiej 10, I piętro. Godziny urzędowe od 10 rano do 3-ej popoł. i od 5 do 9-ej wiecz. Prezes Komitetu p. sędzia Jan Piłsudski przyjmuje interesantów w mieszkaniu przy ulicy Portowej Nr. 14, od godz. 9-ej do 10-ej rano.

Międzynarodowa konferencja ekonomiczna.

Sprawa międzynarodowych karteli.

GENEWA, 13. V. (Pat). Podczas wczorajszego posiedzenia w komisji przemysłowej międzynarodowej konferencji ekonomicznej, przedstawiciel ciężkiego przemysłu niemieckiego Lammer, oraz inni reprezentanci wielkiego przemysłu ustosunkowali się nieprzychylnie do sprawy kontroli międzynarodowych karteli przez organy Ligi Narodów. Na dzisiejszym rannym posiedzeniu tej komisji prowadzona była w dalszym ciągu obszerna dyskusja na temat centralnego zagadnienia z dziedziny przemysłu, jakim jest kwestja tworzenia międzynarodowych karteli.

Uzgodnienie rozbieżnych rezolucyj.

GENEWA, 13. V. (Pat). Przewodniczący międzynarodowej konferencji ekonomicznej Theunis oświadczył, że konferencja potrwa prawdopodobnie do dnia 21 b. m.

Najbliższe plenarne posiedzenie konferencji musi wybrać komisję koordynacyjną, która uzgodniła różnorodne niejednokrotnie ze sobą rezolucje trzech komisji.

Konferencja Małej Entanty.

JACHYMÓW, 13. V. (Pat). Dzisiaj w południe specjalnym pociągami z Pragi przybyli tu trzej ministrowie spraw zagranicznych: Czechosłowacji—Benesz, Jugosławii—Maričkowicz i Rumunii—Mitilineu. Obrady trzech ministrów spraw zagr. rozpoczęły się od godz. 3 popoł. Równocześnie rozpoczęła też obrady konferencja prasowa Małej Entanty.

Termin wyborów prezydenta Czechosłowacji.

PRAGA, 13. V. (Pat). Zgodnie z przepisami konstytucji prezes rady ministrów Svehla zwołuje na godzinę 11 rano dnia 27 maja Zgromadzenie Narodowe celem dokonania wyboru prezydenta i złożenia przysięgi przez nowego elekta. Ministerstwo Oświaty zawiadomiło biura obu izb, iż w dniu 27 maja wszystkie szkoły i instytucje oświatowe będą nieczynne.

Echa zamachu na Mussoliniego.

RZYM, 13. V. (Pat). Komisja śledcza specjalnego trybunału obrony państwa wypowiedziała się za umorzeniem postępowania karnego przeciwko Violetcie Gibson, która swego czasu dokonała zamachu na Mussoliniego z powodu jej całkowitej niepoczytalności. Violetta Gibson opuściła wczoraj rano Włochy i udała się do Anglii w towarzystwie siostry oraz czterech pielęgniarek, w tem 3 narodowości angielskiej i jednej Włoszki.

Poszukiwania bohaterkich lotników francuskich

LONDYN, 13. V. (Pat). Agencja Reutersa donosi z Haliaksu (Nowa Szkocja), że dwóch tamtejszych rybaków twierdzi, iż wczesnym rankiem w poniedziałek widzieli samolot przelatujący nad zatoką Fundy i kierujący się na zachód. Według innej niepotwierdzonej wiadomości pewien rybak widział samolot w pobliżu zatoki św. Marii. Agencja Reutersa dodaje, że w poniedziałek rano jeden samolot kanadyjski nie przelatował ponad wzmiankowanymi wyżej okolicami.

Amerykański balon sterowy w poszukiwaniach.

LAKE HURST, 13. V. (Pat). Balon Sterowy „Los Angeles” rozpoczął dziś rano lot dwucieczny wzdłuż wybrzeży Atlantyku. Podczas lotu „Los Angeles” prowadzić będzie poszukiwania zaginionego lotnika francuskiego Nungessera.

Nagroda Lincolna.

NOWY YORK, 13. V. (Pat). Lincoln Filene brat znanego filantropa, wynaczył tysiąc dolarów nagrody za odnalezienie zaginionych lotników francuskich.

Z ZAGRANICY.

Niemcy tuszują wspomnienia z 1410 roku.

BERLIN. (Pat.). Na pamiątkę bitwy z Rosjanami pod Tannenbergiem w roku 1914 postanowiono wystawić w Prusach Wschodnich wspaniały pomnik, aby zatroszczyć wspomnienie bitwy stoczonej w roku 1410 na polach między Tannenbergiem a Grunwaldem.

Są pogłoski, że istnieją na polu bitwy grunwaldzkiej kamień pamiątkowy, już zresztą i tak odpowiednim napisem niemieckim zespedzony, na którym podczas

bitwy miał siedzieć Jagiello, ulegnie zniszczeniu i zastąpiony będzie przez pomnik zwycięstwa niemieckiego nad Rosjanami. Budowa tego pomnika, przynajmniej w ogólnych zarysach ma być zakończona już w roku bieżącym, a poświęcenie dokonane będzie na jesieni podczas manewrów w obecności prezydenta Hindenburga, który w roku bieżącym obchodzi 80 rocznicę swych urodzin.

Sprawa „ochrony republiki” w Niemczech.

BERLIN. (Pat.) Onegdaj rozpoczęły się oficjalne rokowania

ciś się ich wychowaniu. Tymczasem, już po kilku miesiącach odwołał rząd pozwolenie na dalszy pobyt na Litwie i państwu Skirmunttom kazano ponownie wyjechać na wygnanie włącznie Rosji. Z wielkimi staraniami uzyskano jednak, zawsze w „drodziej laski” cesarskiej, za miejsce wygnania nie północ Rosji, ale południowy Krym, gdzie ojciec p. Kazimierza posiadał zdawna kawałek ziemi w okolicach Bałaklawy. Kiedyś chciał tam założyć winnicę, więc teraz miał to p. Kazimierz uczynić jako wygnaniec. Pani Helenie pozwolono wreszcie zostać dla wychowania dzieci. Była przy nich prawie dwa lata. Starszą córkę wydała za mąż, młodszą kształciła, a była zawsze z tą myślą, że meza zwołają i pozwolą wrócić na Litwę do swoich. Nadzieje te zawiodyły, a praca społeczna pani Heleny na wsi zwróciła na nią ponowną uwagę naczelstwa. Kazano jej więc natychmiast wyjechać do męża i 5 września 1869 roku ponownie poszła na wygnanie. Dwie najmłodsze córki zabrano z sobą, nie zapomniałszy o rzeźbiarskich narzędziach, szkicach kompozycyjnych i potrzebnych do skończenia szachów rysunkowych studiów.

Przy boku męża, w domku, podobnym do małej warowni o czterech stancjach, rozpoczęło się nowe życie gospodarcze i artystyczne. Notatki w kalendarzyku i listy do krewnych przepelnione są ciekawymi obserwacjami i opisami własnego życia, okolicy i towarzyszy. Ale nigdy z żalami, nigdy z bolesną swego położenia nikomu się nie zwierzała. Chciała wykonać dalsze dwa wielkie artystycz-

Wykrycie gniazda propagandy bolszewickiej w Londynie.

LONDYN, 13. V. (Pat). Wszystkie szafy, biurka, skrytki w lokalach sowieckich kooperatywy w Londynie, występujących pod nazwą „Arcos Limited” poddano systematycznej rewizji, którą rozpoczęto niespodziewanie wczoraj, a ukończono dopiero dzisiaj około południa. Materiał zebrany jest tak obfity, że zbadanie go potrwa co najmniej kilka dni, tembardziej, że przeważają teksty rosyjskie, które dopiero należy tłumaczyć. „Arcos” jest przedsiębiorstwem, opartem głównie na kapitale rosyjskim, powstałem w okresie wznowienia stosunków handlowych anglo-sowieckich. Spółka założona została z myślą prowadzenia handlu wywozowego i przywozowego. Personal tej spółki liczył zgóra tysiąc osób. W tym samym gmachu mieści się lokal sowieckiej delegacji handlowej i mieszkanie szefa tej delegacji korzystającego z przywilejów nietykalności osobistej.

Dzisiejszy „Times” zamieszcza szczegóły rewizji i podaje, że w piwnicach gmachu znaleziono tak wielką ilość druków i rękopisów oraz filmów propagandowych, że pozbieżnie chociażby przeglądanie tego materiału nie mogło być ukończone w ciągu dnia wczorajszego.

Dalsze rewizje.

LONDYN, 13. V. (Pat). Agencja Reutersa komunikuje, że rewizja w lokalach sowieckiej delegacji handlowej w Londynie trwała jeszcze dziś rano do godz. 10 min. 45. Policja domagała się otwarcia wszystkich biurków i sejfów. Szczególną uwagę zwrócono na biura sowieckiej delegacji handlowej. Policja pozostanie w lokalach delegacji sowieckiej w ciągu kilku jeszcze dni. Wywiezienie przez oddział policji trzech pracowników delegacji sowieckiej z lokalu delegacji wywołało podniecenie wśród pozostałych członków delegacji. Rewizja dokonana została na podstawie rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych.

Nota protestacyjna przedstawiciela Sowieców.

LONDYN, 13. V. (Pat). Agencja Reutersa komunikuje, że w związku z rewizją, dokonaną przez władze angielskie w lokalach „Arcos” — sowieckiej delegacji handlowej — sowiecki charge d'affaires Rozenholz złożył dziś popołudniu na ręce Austena Chamberlaina formalny protest swego rządu.

Treść noty

LONDYN, 13. V. (Pat). Nota, którą sowiecki charge d'affaires Rozenholz wystosował do Chamberlaina protestującą przeciwko rewizji w lokalu wystawstwa „Arcos” i delegacji handlowej ZSSR twierdzi, że urzędnik delegacji handlowej, który odmówił oddania kluczy do kasy opancerzonej, w której znajdowały się osobiste papiery, klucze szifrów, etc. należące do sowieckiego przedstawiciela handlowego został poturbowany przez policję, a cała korespondencja została zabrana. Nota stwierdza, że naruszone zostały najelementarniejsze wymagania i zasady przyzwoitości. Rewizja rozpoczęła się bez przedstawienia mandatu upoważniającego do jej przeprowadzenia, przyczem wszyscy urzędnicy mężczyźni i kobiety, poddani zostali osobistej rewizji, a nadmiar wszystkich rewizji kobiet dokonywali policjanci mężczyźni.

„Order Odrodzenia Polski” dla członków grupy parlamentarnej polsko-francuskiej.

Z Państw Bałtyckich.

Spoliczkowanie Milukowa na odczynie.

RYGA, 13. V. Pat. Podczas odczytu, jaki miał w Rydze minister spraw zagranicznych tymczasowego rządu rosyjskiego z roku 1917 Milukow, pewien młody Niemiec, nazwiskiem Aderkas spoliczkował prelegenta. Aderkas został aresztowany.

Z Rosji Sowieckiej.

Rola delegatów sowieckich na międzynarodowej konferencji ekon. w Genewie.

MOSKWA, 13. V. Pat. „Izwiestija” omawiając rezultaty narad konferencji gospodarczej w Genewie zaznacza, iż konferencja wykazała, że każde z bardziej potężnych mocarstw bronieć będzie zaciekle każdego cała swego stanowiska. Dziennik widzi w tem potwierdzenie swych poglądów, określających konferencję, jako ekran dla państw kapitalistycznych, pragnących ukryć poza autorytetem konferencji swe własne dążenia do ekspansji gospodarczej. W końcu dziennik wyraża opinie, że obecnie byłoby jeszcze przedwczesnym sądzić, czy przemówienia delegatów sowieckich spowodowały jakiegokolwiek zmiany w poglądach delegatów państw kapitalistycznych.

„Order Odrodzenia Polski” dla członków grupy parlamentarnej polsko-francuskiej.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

Pan Prezydent Rzeczypospolitej podpisał w najbliższych dniach szereg odznaczeń dla członków grupy parlamentarnej francusko-polskiej w Paryżu, a mianowicie nadał 6 krzyżów komandorskich „Orderu Odrodzenia Polski” i 13 Krzyżów Kawalerskich tegoż orderu.

Nominacja.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Dotychczasowy kierownik referatu Środkowo Europejskiego w Wydz. Wschodnim M. S. Z. dr. Friling został mianowany radcą legacyjnym poselstwa Rzeczypospolitej w Tokio.

Dr. Friling udaje się na swoją placówkę w pierwszych dniach czerwca.

Wszelkie MASZYNY biurowe czyszcimy i reperujemy tanio, szybko i dokładnie „Block-Brun” Sp. Akc.

Oddział w Wilnie, Mickiewicza 31, telef. 375. Uwaga: W roku 1926 warsztaty nasze zreperowały 358 maszyn biurowych.

Z komisji rzeczoznawców dla spraw mniejszościowych.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Onegdaj zakończyła swe trzydniowe obrady komisja rzeczoznawców dla spraw mniejszości narodowych.

W obradach brali udział członkowie komisji dr. Loewenhertz, b. min. Wasilewski, oraz naczelny wydział mniejszości narodowych M. S. W. p. Suchenek-Sucheki.

Odbyto również konferencję z dyrektorem departamentu politycznego M. S. W. dr. Świtalskim i w. min. sprawiedliwości p. Carem.

Rezolucja co do zniesienia graniczeń carskich w b. zaborze rosyjskim w stosunku do ludności żydowskiej powzięta będzie na następnej sesji, która odbędzie się w czerwcu.

Rzeczoznawcy omawiali poza tem sprawy kulturalno-oświatowe ludności ukraińskiej.

Nabożeństwo żałobne za poległych w czasie wypadków majowych.

W Warszawie.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Wczoraj o godz. 10 rano odbyły się w świątyniach warszawskich żałobne nabożeństwa za wszystkich poległych w czasie wypadków majowych w roku ub.

Na specjalnym uroczystym nabożeństwie w katedrze obecni byli przedstawiciele Rządu z wicepremierem Bartlem i ministrem Składowskim na czele.

Wszystkie pułki i oddziały wojskowe wysłały na to nabożeństwo swoje delegacje.

W Krakowie.

KRAKÓW, 13. V. (Pat). O godz. 11 przed południem odprawione zostało w kościele Mariackim nabożeństwo za dusze wszystkich poległych w zesłorocznych wypadkach majowych.

W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz z wojew. Darowskim, wojskowości z gen. Wróblewskim, rektor uniwersytetu Jagiellońskiego Marchlewski, prezydent miasta Rolle i inni.

We Lwowie.

LWÓW, 13. V. (Pat). Dziś rano, jako w pierwszą rocznicę wypadków majowych odbyło się w Bazylice Katedralnej za duszę wszystkich poległych w czasie tych wypadków żałobne nabożeństwo odprawione przez ks. infułata Zachowskiego w otoczeniu licznej kleru.

Na mszy obecni byli przedstawiciele władz rządowych z p. wojewodą Garapichem na czele, władz wojskowych z inspektorem Norwidem, gen. Neugebauerem, rektorowie wyższych uczelni i liczne rzesze ludności. Podczas mszy żałobnej przygrywała orkiestra wojskowa.

St. Roman Lewandowski.

Z życia Litwinki.

Helena ze Skirmuntów Skirmuntowa.

(Dokończenie).

Po kilku miesiącach starań pozwolono p. Skirmunttowi z Kostromy przenieść się do Tambowa dla połączenia z żoną. Dom ich stał się teraz ośrodkiem dla całej wygnanej gromadki.

Mimo wszystkie bolesti ówczesnego położenia wygnanego pani Helena pracowała nieustannie i nad rzeźbą. Modelowała i wyrzynała z drzewa figurki, trzy krucyfiksy dość duże, a zbierała i szkice do dawno obmyślanej partii szachów. Szachy miały przedstawiać pamiątkę odeszłej Wiedni w 1683 roku.

Szkice do kompozycji całości były prawie gotowe, ale wykonanie szło bardzo powoli z braku czasu i ciągłej słabości oczu, a w końcu i z braku potrzebnych narzędzi rzeźbiarskich. Z Tambowa przeniesiono Skirmunttów do Kirsahowa, gdzie urodziła się im córka Kazia w 1865 roku. I znowu szły miesiące — ale nadszedł rok zba wienny 1867, w którym przystano pozwolenie „czasowego” powrotu na Litwę. Wócono więc do majątku meżowskiego brata. Tam zastano już matkę i dzieci wrócone z Kalisza. Córki dorosłe, syn rozwinięty już chłopak — prawie jakby nowa znajomość. Osiedli w Albrychtowie, gdzie pani Helena zajęła się dziećmi, i zdawało się, że dłuższy czas będzie mogła poświę-

cić się ich wychowaniu. Tymczasem, już po kilku miesiącach odwołał rząd pozwolenie na dalszy pobyt na Litwie i państwu Skirmunttom kazano ponownie wyjechać na wygnanie włącznie Rosji. Z wielkimi staraniami uzyskano jednak, zawsze w „drodziej laski” cesarskiej, za miejsce wygnania nie północ Rosji, ale południowy Krym, gdzie ojciec p. Kazimierza posiadał zdawna kawałek ziemi w okolicach Bałaklawy. Kiedyś chciał tam założyć winnicę, więc teraz miał to p. Kazimierz uczynić jako wygnaniec. Pani Helenie pozwolono wreszcie zostać dla wychowania dzieci. Była przy nich prawie dwa lata. Starszą córkę wydała za mąż, młodszą kształciła, a była zawsze z tą myślą, że meza zwołają i pozwolą wrócić na Litwę do swoich. Nadzieje te zawiodyły, a praca społeczna pani Heleny na wsi zwróciła na nią ponowną uwagę naczelstwa. Kazano jej więc natychmiast wyjechać do męża i 5 września 1869 roku ponownie poszła na wygnanie. Dwie najmłodsze córki zabrano z sobą, nie zapomniałszy o rzeźbiarskich narzędziach, szkicach kompozycyjnych i potrzebnych do skończenia szachów rysunkowych studiów.

Przy boku męża, w domku, podobnym do małej warowni o czterech stancjach, rozpoczęło się nowe życie gospodarcze i artystyczne. Notatki w kalendarzyku i listy do krewnych przepelnione są ciekawymi obserwacjami i opisami własnego życia, okolicy i towarzyszy. Ale nigdy z żalami, nigdy z bolesną swego położenia nikomu się nie zwierzała. Chciała wykonać dalsze dwa wielkie artystycz-

ne „paschały”, aby je ofiarować dla Grobu S-go w Jerozolimie, „jeżeli uzyska pozwolenie i jeżeli starca środki na taką pielgrzymkę”. Do partii szachów wykończyła 7 figurek polskich i kilka tureckich. Ale praca ta była trudna i żmudna w tych warunkach, w jakich tutaj bytowało.

Trzeba było posługiwać się różnorodnymi przywieszonymi sztuchami kostiumów i portretików. Mozolnie więc szła cała robota, bo wszystko tworzyło się prawie z pamięci. Brat mera Konstanty będący na Litwie nadsyłał co mógł, a w końcu naglił do wykończenia całej pracy na czas otwarcia światowej wystawy w Wiedniu roku 1873. Równocześnie ofiarowywał się z pomocą odłania szachów w brąz lub srebrze. Wśród ciężkiej pracy, przybyło do wymienionych już figurek siedmiu polskich i siedmiu tureckich znowu siedem suplementów do każdego podwójnych i parę pieszków (pionków). Całość miała przedstawiać wyprawę wie deńską Jana III go. Figurek miało być trzydzieści dwie, każda inna być powtarzania. Trudności techniczne jednak były tak wielkie, że pozwoliły tylko na dwadzieścia; dwanaście z polskiej, a ośm z tureckiej partii i te tylko znalazły się w Wiedniu. Zwracamy tu uwagę, że Jan III jest wernie sportretowany, — królową zastąpił hetman Stanisław Jabłonowski, a obok króla i hetmana stanęły figurki Laufów w postaci Giermka i chorążego. Za laufami koniki jeden jako Huzar pancerny skrzydlaty, drugi jako Pogoń litewski. Pionki są również rozmaite. Mamy ich czterech: jeden jako Pacholek w

narodowym stroju z konfederatką na głowie, drugi chłopiec, trzeci ciur obozowy siedzący na beczce jako synonim darmozjada włokącego się za wojskiem, wreszcie czwarty przedstawiony jako Poleczek-Pińczuk, cichy, smutny i zmęczony pracownik borów i moczarów. Wieże stanowią heraldyczne figury. Jedną jako Lew herb Rusi Czerwonej, drugą jako niedźwiedź trzymający w łapach herb Żmuidy, tarczę z wizerunkiem S-go Krzysztofa.

Na partię turecką nie starczyło już wiele sił zmęczonej artystce. Partja ta jest mniej liczna, ale również pełna charakterystyki postaciowej. Sultán Machmed IV przedstawiony z dumnym spokojem jakoby oczekując mieści dobrych z pod Wiednia. Wielki Wezyr Kara Mustafa odpowiada naszemu Jabłonowskiemu. Zły, z zaciśniętymi pięściami na krzywej szabli. Miejsce Giermka i chorążego zastępuje Janczar trzymający buńczuk. Koniki przedstawione są jako małe grupki. Ranny Spah wypuszcza szablę z ręki i spada z konia podtrzymywany przez niewolnika. W drugiej grupie jest Ebiot i Maur w pozycji obronnej mając wyrażać afrykański mahometanizm. Z pieszków są tylko dwa: Baszybozuk i Arnanta. Jako wieża Wielbłąd z budką koranową na grzbiecie. Oto mniej więcej treść kompozycyjna szachów, które na wystawie wiedeńskiej wywołały w dziale przemysłu artystycznego wielkie zaciekawienie i dodatnie krytyki. Kompozycja całości odznacza się ogromną intuicją i opanowaniem samego pomysłu dla kilkunastu różnych kompozycji. Szalona praca

miniaturowych figurek nieznaną dotąd w polskiej rzeźbie — groziła artystce ślepotą i trzeba było z Bałaklawy jechać na Ukrainę do sławnego tam wówczas okulisty Knota. Lekarz chorobie oczu wstrzymał, ale nie mógł uleczyć wycieńczonego pracą i niewygodami wygnania organizmu.

Z wiosną 1873 roku wracała pani Helena z Odessy statkiem na Krym do Bałaklawy, gdzie chciała się jeszcze zobaczyć z mężem, mającym wyjechać do Wiednia z szachami. W drodze zachorowała na anginę, którą w Bałaklawie felczer wypalał rozrzuconym żelazkiem. Otrzymałszy pozwolenie na leczenie się zagranicą wyjechała do Krakowa, gdzie chciała jeszcze poraz ostatni zobaczyć rzeźbę Stwosza. Przez Drezno i Strasburg dostała się aż do Marsylii, niszcząc po drodze resztki sił oglądaniem galerii i zbiorów. Lekarze radzili kąpiele w „Amelie les Bains”, gdzie miano nadzieję utrzymać ją przynajmniej na dłuższy czas przy życiu. Wszystko to było już zapóźno. Biedna męczennica carskiego sadyzmu już nie opuszczała łóżka, mimo, że mąż i córki, którzy z nią jechali, czynili wszystko możliwe, aby ją ratować. W dniu 1 lutego 1874 roku po przyjęciu komunij wydała ostatnie tchnienie wielka dusza, wielkiej Litwinki, która całe życie swoje niosiła w ofierze prawie nieznanemu jeszcze wówczas pracy społeczno-socjalnej jako jedna z pierwszych kobiet w Polsce i na Litwie. Zwłoki sprowadzono do rodzinnego Kołodna.

Oto szkic z życia wielkiej obywatelki i artystki. Szczegóły, jakie znajduję sumiennie notowane w jej

pamiętniku, ogromnie żywo charakteryzują ówczesne przejawy życia w Pińszczyźnie, w drodze na miejsce zsyłki i na wygnanie. Czytelnikom radzę zapoznać się ze starą książką Bronisława Zaleskiego, w której autor, zapewne bliski przyjaciel zmarłej i rodziny Skirmunttów, z nadzwyczajnym pietyzmem zebrał jej notatki i całe życie opisał. Z tego to książki czerpałem podane tutaj wiadomości o Helenie Skirmunttowej, a pobudziły mnie do napisania tego szkicu pytania, z jakimi zwrócono się do mnie z Polski: Czy nie wiem, co się stało z szachami rzeźbiarki Skirmunttowej? Kto je robił i jak je robił, odpowiedź na to znalazłem zupełnie przypadkowo w książce Zaleskiego, gdzie są szachy, gdzie są owe paschały i krucyfiksy; może są jakieś medaliony portretowe — tego u Zaleskiego nie wyczytałem i od nikogo dowiedzieć się nie mogłem.

Może ktoś z rodziny lub przyjaciół Skirmunttów, przeczytawszy te słowa, przypomni sobie panią Helenę i jej prace i poda dalsze wiadomości. Podobno Komitet polskich we Lwowie ma zamiar wydać zyciorys sławnych Polek Rad byłym, gdyby moje przypomnienie zwróciło jego uwagę na książkę Bronisława Zaleskiego o życiu Heleny Skirmunttowej.

„Z życia Litwinki”. 1827—1874. Z listów i notatek złożył Bronisław Zaleski. Poznań 1876. Nakładem księgarni Jana Konstantego Żupańskiego.

Zycie gospodarcze.

KRONIKA MIEJSCOWA.

Targi północne w Wilnie.

W dniu 12 b. m. odbyło się posiedzenie Komitetu Targów Północnych w Wilnie.

Przewodniczył p. M. Bohdanowicz.

Głównym tematem obrad była sprawa wyboru terenu na urządzenie wystawy. Jednak i tym razem Komitet nie zaakceptował żadnego z 4 złożonych projektów.

Na posiedzeniu wybrano przewodniczącym Komitetu w osobach: p.p. Bohdanowicza, Łokucjewskiego i Zygmunta Węclawowicza. Komitet został upoważniony do przyjmowania ofert kandydatów na stanowisko dyrektora wystawy targów północnych. Pierwszeństwo będą mieli kandydaci, posiadający większe kwalifikacje fachowe w sprawie organizacji wystaw i targów.

Po zbadaniu złożonych ofert Komitet wystąpił z wnioskiem zaangażowania odpowiedniego kandydata na dyrektora, który zostanie zamianowany na ogólnym posiedzeniu członków Komitetu.

Narazie dalsze prace Komitetu zostały przerwane, aż do ukonstytuowania się nowej Rady Miejskiej.

KRONIKA KRAJOWA.

Sprawa umowy zbiorowej pomiędzy pracownikami i pracodawcami rolnymi uzależniona została całkowicie od decyzji rządowej.

Istniejącą do niedawna polubowną komisję rozjemczą w powyższej sprawie, wobec braku jakichkolwiek rezultatów pozytywnych zastąpiła Nadzwyczajna Komisja Rozjemcza w następującym składzie: ze strony rządu—pp. I. Spół, sędzia Węclawowicz (Min. Sprawy), sędzia Rolni; z strony pracodawców—pp. Dowgiało, Węclawowicz i Parczewski; przedstawicielami robotników rolnych pp. Załęski i Czyż.

Komisja obradowała dwa dni (10 i 11 b.m.) jednakże, dzięki nieustępliwości stanowisku ziemian, również bez rezultatu. Wobec tego dalsze obrady toczą się już tylko wśród przedstawicieli rządu, którzy w najbliższym czasie wydadzą decyzję, obowiązującą obie strony.

Ubezpieczenie pracowników umysłowych.

Ustawa o ubezpieczeniu emerytalnym pracowników umysłowych znajduje się w komisji prawniczej i w niedługim czasie zostanie ogłoszona w Dzienniku Ustaw w drodze dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej. Szczegóły z wyżej wymienionej ustawy są następujące:

Projekt przewiduje cztery rodzaje ubezpieczenia, a mianowicie: od bezrobocia, na wypadek niezdolności do wykonywania zawodu i wreszcie ubezpieczenia rodziny na wypadek śmierci ubezpieczonego. Obowiązkowi ubezpieczeni podlegają pracownicy umysłowi bez różnicy płci w wieku od lat 18 do lat 60. Ubezpieczeni są zaliczeni do t. zw. grup zarobkowych, składka na ubezpieczenie jest obliczana nie od wynagrodzenia rzeczywistego, lecz od płacy podstawowej dla danej grupy ubezpieczeniowej, do której zaliczony został dany pracownik.

Składka dzieli się pomiędzy pracownika, a pracodawcę w sposób następujący: przy pensjach do 60 zł. pracodawca opłaca całą składkę; przy pensjach od 60 do 400 zł. pracodawca opłaca 3/5, zaś pracownik 2/5; przy pensjach od 400 do 800 zł. pracownik i pracodawca opłaca po połowie składki; przy pensjach ponad 800 zł. pracodawca opłaca 2/5 składki, zaś pracownik 3/5.

Wysokość składki na pokrycie świadczeń na wypadek braku pracy wynosi 2 proc. płacy podstawowej, wysokość składki na pokrycie świadczeń na wypadek inwalidztwa pracy, starości, wreszcie śmierci wynosi 8 proc. płacy podstawowej.

Giełda Wileńska w dniu 13. V. r. b.

	ład.	plac.	trans.
Listy zastaw. Wil. B.			
Ziemsk. zł. 100	51,40	51,30	—

Giełda Warszawska w dniu 13-V. b. r.

	I Waluty		
	przedk.	kupno	
Dolary	8,92	8,94	8,90
	II. Dewizy		
Londyn	43,46	43,58	43,35
Nowy-York	8,93	8,95	8,91
Paryż	35,05	35,14	34,96
Praga	26,50	26,56	26,44
Genewa	172,04	172,47	171,61
Rzym	48,55	48,67	48,43

SPRAWY PODATKOWE.

Odroczenie terminu uiszczania podatku obrotowego.

Wobec tego, iż z dniem 15 b.m. upływa termin płatności podatku obrotowego i ze względu na to, iż na dzień ten przypada niedziela, termin płatności podatku obrotowego przesunięty został do dnia 16 maja r. b. (S).

Ceny w Wileńszczyźnie z dn. 13-go maja 1927 r.

	w Wilnie
Ziemliopłaty:	
Zyto za 100 kłgr.	49—53
Owies	43—47
Jęczmień browarowy	46—50
„ na kaszę	48—52
Pszonica	60—63
Oleje:	
lniany	2,25
pokost	2,60
makuchy	43
W detalu:	
Mąka amer. za 1 kg.	110—130
„ żytnia 50 proc. razowa	90—100
Mięso	
wołowe za 1 kg.	2,40—2,60
cielęcina	1,80—2,00
baranina	2,40—2,60
wieprzowina	3,00—3,20
gęsi	12—14
kaczki	6,00—8,00
indyki	20—22
Tłuszcze:	
stoniana kraj. 1 gat.	4,00—4,40
smalec wieprzowy	4,50—4,80
Nabiał:	
masto niesolone	7,30—7,80
„ solone	5,50—6,00
śmietana za 1 litr	2,50—2,60
twaróg	1,20—1,80
Jaja za 10 sztuk	1,50—1,60
Skóry:	
mięsc. wyrob. (podeszwa) za 1 kg.	10,00—14,00
chrom za stopę	2,70—4,50
gemza	4,50—6,50
Drzewo wóz:	
sosna	10—14
brzoza	11—14
Ceny na giełdzie warszawskiej:	
Zyto 100 kłg.	56
Pszonica	65
Jęczmień browar.	—
Jęczmień na kaszę	48—51
Owies	48—49

Z sali odczytowej.

O czym się nie mówi.

Oto druga, obok alkoholizmu, straszliwa klęska ludzkości—choroby weneryczne. Mówi się o niej niewątpliwie więcej, niż choćby dziesięć lat temu, ale też i wzmagają się ona od tej pory znacznie. Walka z tą klęską jest u nas stanowczo zbyt słaba. Robimy tu bardzo mało, albo nic zgoła. Nawet akcja informacyjna, uświadamiająca jest niemal zerowa. Wszystko się kryje gdzieś niewiadomo, gdzieś w jakichś wstydliwych obskurnych. Nie poruszamy tej „drażliwej kwestji”, bo to byłoby w „złym tonie”. Ustawa przeciwko nierządowi, tej głównej przyczynie omawianej klęski, od niepamiętnych czasów leży w Sejmie nieruszana, ustawa zresztą b. łagodna. Nasi zachodni sąsiedzi już dawno wydali znakomite ostrzeżenia, dystansując nas znakomicie w tem, jak i w walce z alkoholizmem.

Czas już jednak skończyć z tem niedoświadczonym przemęczaniem grożącego nam niebezpieczeństwem rychłej degeneracji, zjawiska. Trzeba, aby odpowiednia propaganda głęboko sięgnęła do młodzieży szkół średnich i wyższych. Należy ją zastosować intensywnie w różnych programach czy systemach wychowawczych. Z uznaniem też witamy inicjatywę Koła Medyków U. S. B., dzięki której odbył się d. 11 b. m. w auli Śniadeckich odczyt pułk. prof. Zdzisława Sowińskiego p. t. „Znaczenie społeczne chorób wenerycznych”. Prelegent omówił szereg rodzajów tej klęski, tragiczne skutki jej, stwierdził zupełnie prawie brak odpowiedniej propagandy, poczem przeszedł do środków zaradczych. Na pierwszym miejscu wymienił akcję uświadamiającą, jako nieodzowną przysługę, jako nieodzowną przysługę czynnik wychowania młodzieży, zaś jako jedyny niezawodny środek ochronny—całkowitą, przedmażeńską wstrzemięźliwość płciową. Osiągnięcie tego ostatniego ułatwia nam znakomicie uprawianie wszelkich sportów. Żywym przykładem tego jest Anglia, gdzie olbrzymią większość młodzieży nie kosztuje życia płciowego przedślubem, nadmiar energii fizycznej wydławanej w sporcie. U nas jest odwrotnie. Liczna bardzo frekwencja publiczności (wielce różnolitej) świadczą, jak potrzebne są tego rodzaju prelekcje. (sk)

Przed wyborami do Rady Miejskiej

Prace przygotowawcze.

W związku ze zbliżającymi się wyborami do Rady Miejskiej Magistrat m. Wilna poczynił szereg przygotowań natury technicznej.

W celu przygotowania list wyborczych uruchomiono z dniem 12 b. m. 6 biur meldunkowych (stosownie do meldunków istniejących w Wilnie komisariatów), zadanem których jest przygotowanie list osób uprawnionych do głosowania t. j. wszystkich tych obywateli Rzeczypospolitej, którzy mieszkają przynajmniej od 10 miesięcy na terenie m. Wilna, i ukończyli z dniem 20/V b. r. 21 lat życia.

Biura te rozmieszczone zostały w sposób następujący:

1) Na terenie I komisariatu przy ul. Ostrobramskiej 5, kierownikiem jest p. Iwanowski. 2) II komisariatu—przy ul. Ostrobramskiej Nr. 25 kierownikiem p. Sakowicz. 3) III komisariatu w Magistracie (sala posiedzeń Rady Miejskiej) kierownik p. Brzozowski. 4) IV komisariatu w lokalu szkoły powszechnej Nr. 27 przy ul. Kalwaryjskiej, kierownik—p. Rymdejko. 5) V komisariatu przy ul. Szepietkowskiej 11 kierownik p. Kiewlicz. i 6) VI komisariatu przy zauł. Białym 8, kierownik p. Gitel.

Naczelne kierownictwo nad pracami biur meldunkowych objął p. Jerzy Siewicz, który z dniem 12 b. m. w Magistracie m. Wilna (pokój Nr. 3) udziela zainteresowanym osobom informacji, dotyczących strony technicznej wyborów do Rady Miejskiej. (s)

Komitet Wyborczy Inteligencji Pracującej.

W czwartek ukonstytuował się pod tą nazwą komitet, w skład którego weszli następujący pp. prof. Rydzewski, dr. Dobrzański, p. dyr. Lichtarowicz, p. Bohdanowiczówna, p. Jacobini, p. Poniatowski, prof. Ehrenkreutz, p. Wisniewski. Komitet stoi na stanowisku popierania postulatów robotniczych i postanawia wejść w porozumienie z kom. wyb. P. P. S. w celu wystawienia wspólnej listy. Komitet zwrócił się do pokrewnych zrzeszeń wyborczych o uzgodnienie akcji wyborczej. (i)

Blok wyborczy Rosjan ze staro wierami, Niemców, Litwinów i Białorusinów.

W ostatnich dniach Rosjanie, staro wierzy, Białorusini, Niemcy i Litwini odbyli cały szereg przedwstępnych konferencji w sprawie utworzenia wspólnego bloku wyborczego.

Litwini i Białorusini rezygnują z mandatów radnych do Rady Miejskiej i oddadzą swe głosy na blok. Rosjanie, Niemcy i Staro wierzy reflektują razem na 3 mandaty, po jednym mandacie na poszczególnie narodowości. W niedzielę w sali gimnazjum rosyjskiego odbędzie się zebranie miejscowych Rosjan, zwołane przez Rosyjskie Zjednoczenie Ludowe, na którym zostanie wyłoniony komitet wyborczy.

Niezbależnie od tego w dniu 22 b. m. wyjdzie pierwszy numer rosyjskiego tygodnika agitacyjnego, którego nazwa nie została dotychczas ustalona. Zespół redakcyjny tworzą Rachlin-Rumiancew, Gorjaczko i Emiljanow.

Wniosek o koncepcji ogólnozydowskiego bloku wyborczego.

Szumnie przez sjonistów zapowiadane utworzenie ogólnozydowskiego bloku wyborczego przy nadchodzących wyborach do wileńskiej Rady Miejskiej okazało się niemożliwym do zrealizowania.

Najpierw do samodzielnej akcji wyborczej z własną listą kandydatów postanowili wystąpić socjalistyczny „Bund”. Akcja przedwyborcza „Bundu” rozwija się z każdym dniem.

Następnie porzuciła koncepcję ogólnozydowskiego bloku socjalistyczno-sjonistyczna partja „Poalej-Sjon”, która również rozpoczęła samodzielną akcję wyborczą i wystawia własną listę kandydatów. Sjonisci mieli jednak jeszcze nadzieję, że uda im się stworzyć blok żydowskich partji i organizacji mieszczańskich. Nie ustalili też w zabiegach aby doprowadzić do porozumienia między poszczególnymi żydowskimi ugrupowaniami mieszczańskimi. Poza sjonistami jednak mało było takich, którzy wierzyli w możliwość powstania bloku. Ostry i nieustanna walka polityczna, trwająca oddawna pomiędzy poszczególnymi ugrupowaniami żydowskimi, zgóry stawiła pod znakiem zapytania możliwość utwo-

żenia bloku pomiędzy temi ugrupowaniami.

Przywzięcia te urzeczywistniły się. W ostatnich paru dniach żydowskie sfery ortodoksyjne wykazują ożywioną działalność, zmierzającą do samodzielnego przystąpienia do wyborów i wystawienia własnej, ortodoksyjnej listy wyborczej. Jeżeli się zważy, że lista ta mieć będzie za sobą poparcie większej części duchowieństwa żydowskiego, to można ocenić jak niepomyślnie odbije się działalność sjonistyczna na urzeczywistnieniu sjonistycznych zabiegów około tworzenia bloku żydowskiego, chociażby tylko mieszczańskiemu.

Po odbytej dnia 11 b. m. naradzie sjonistów z demokratami w obecności reprezentantów paru organizacji gospodarczych, sjonisci rozgłosili, że udało im się utworzyć blok wyborczy pomiędzy wymienionymi grupami mieszczańskimi.

Okazuje się jednak, że i te wiadomości były przesadzone, albowiem najważniejszą z tych grup, Związek Kupców, na tle targów o mandaty, postanowił odseparować się od pozostałych żydowskich grup mieszczańskich. Ostatnie wiadomości głoszą, że Związek Kupców żydowskich przygotowuje się do przeprowadzenia samodzielnej akcji wyborczej i wystawienia własnej listy wyborczej.

Okazuje się dalej, że te nieliczne grupy, które nie odseparowały się jeszcze od koncepcji bloku, wysuwane przez sjonistów, tak wiele mają między sobą sprzeczności do przewyżnienia, że spodziewać się można, że, za przykładem Związku Kupców, od koncepcji bloku odpadną i inne jeszcze grupy. Największą trudność przedstawia niemożność uzgodnienia pomiędzy temi paroma grupami, które nie wycfały się jeszcze z pertraktacji takiego podziału mandatów pomiędzy poszczególne grupy, który odpowiadałby wygórowanym ambicjom poszczególnych grup. Nie mniejszą do przewyżnienia trudność stanowi i to, że poszczególne grupy, jakie ewentualnie weszłyby do bloku, mają cały szereg zastrzeżeń tak w stosunku do bloku jako całości, jak również w stosunku do poszczególnych ugrupowań, mających wejść w skład bloku i niektórych ich reprezentantów.

Jak więc widzimy o koncepcji ogólnozydowskiego bloku w chwili obecnej, jako zjawisku realnem, mówić już nie można. Należy ona do nieziszczonych marzeń sjonistycznych, które życie wykryśliło z liczby rzeczy możliwych do urzeczywistnienia.

Rzeczywistość wygląda tak, że obok 2-ch żydowskich list robotniczych zarysowały się już kontury 3-ch list mieszczańskich. Mamy już więc obecnie 5 list żydowskich. Wszystko wskazuje na to, że ilość tych list wzrośnie. (cz.)

SPORT.

P. Norling rozpoczął pracę.

Jak już donosiliśmy, znany powszechnie i wybitny trener szwedzki p. Norling rozpoczął w ubiegłą środę swą pracę treningową wśród wileńskich lekkoatletów.

Boisko sportowe 6-go pułku zaroiło się od sportowców, którzy pragną wykorzystać krótki okres pobytu w Wilnie p. Norlinga, ażeby poprawić swój styl i formę, oraz pozbyć się błędów.

I panie, które dotąd lekką atletyką mało się zajmowały, stanęły do pracy i trenują pilnie pod kierownictwem świetnego fachowca.

Treningi p. Norlinga odbywają się codziennie od godz. 16 do późnego zmroku.

Grupy zmieniają się jedna po drugiej, a każda pracuje z coraz większym zapalem, nie zważając na kiepską terogoczną aurę.

Trening swój rozpoczyna p. Norling od gimnastyki ułożonej specjalnie dla lekkoatletów, poczem odbywa się wstawiwa lekcja lekkiej atletyki prowadzona według najnowszych, dokładnie opracowanych, zasad.

Załowac tylko wypada, że tak krótko Wilno będzie gościło w swoich murach sympatycznego Szweda.

Mistrzostwa piłkarskie

W sobotę, dnia 14.V odbędzie się następujące zawody o mistrzostwo Wil. Z. O. P. N.: o godz. 16 na górze Bufalowej Pogoń II—Wilja II, o godz. 16 na boisku Makabi 1 p. p. Leg.—Makkabi.

Wieści i obrazki z kraju

OSZMIANA

Podróż inspekcyjna p. wojewody.

W dniu 11 i 12 maja r. b. wojewoda wileński p. Władysław Raczkiewicz odbył w towarzystwie naczelnika Wydziału Bezpieczeństwa St. Kiritkisa, dyrektora Robót Publicznych inż. St. Siły-Nowickiego, komendanta wojewódzkiego insp. Przaszłowicza, kierownika Oddziału Wyznań W. Piotrowicza i sekretarza osobistego St. Staniewicza podróż inspekcyjną do powiatu oszmińskiego.

Podróż inspekcyjna p. wojewody miała na celu doroczną lustrację stanu powiatu pod względem administracyjnym, samorządowym, gospodarczym i odbudowy kraju oraz poświęconą była zaznajomieniu się na miejscu z aktualnymi potrzebami powiatu i zetknięciu się z miejscową ludnością w celu wysłuchania jej dezyderatów i bolączek.

P. wojewoda udał się z Wilna przez Małe i Wielkie Sołeczki, gdzie dokonał inspekcji urzędów gminnych i posterunków policji, i następnie przez skrawek terenu województwa nowogrodzkiego (Bieniałonie) do powiatu oszmińskiego od strony Konwaliszek. Na granicy swego powiatu powitał p. wojewodę starosta oszmiński p. Z. Kowalewski w towarzystwie komendanta powiatowego P. P. Komisarza Matulewicza. W Dziewiętniskach wyległa na spotkanie gromadnie ludność miejscowa z duchowieństwem i szeregiem delegacji na czele. Przemówienie powitałe w imieniu całej ludności gminy wygłosił dr. Bogolepów.

W Dziewiętniskach i Grauzyszkach, p. wojewoda dokonał szczegółowej inspekcji urzędów gminnych, badając budżety gminne, rachunkowość i kasowość oraz interesując się potrzebami kulturalnymi i oświatowymi gmin. Jednocześnie p. wojewoda wydał niezbędne zarządzenia w dziedzinie naprawy dróg, do których stanu, jako arterji komunikacyjnych, ułatwiających gospodarce życie powiatu przywiązuje wielką wagę jak też zarządzenia dotyczące usunięcia dostrzeżonych usterek w urzędowaniu. Następnie, zwiedził szkoły powszechne i był obecny na lekcjach, rozdając celującym uczniom upominki w postaci książek.

W Horodzkach p. wojewoda zatrzymał się przez chwilę kilka na cmentarzu u grobu Jędrzeja Śniadeckiego, gdzie stwierdziwszy konieczność zabezpieczenia i konserwacji grobu wielkiego uczonego, wydał odpowiednie zarządzenia.

Z Oszmiana udał się p. wojewoda do Holszan i Borun. W Holszanie w towarzystwie miejscowego proboszcza ks. Rodzki do remontującego się kościoła i zwiedził cerkiew, witany przez dziekana Juźwiuka, który zapewnił p. wojewodę o wdzięczności ludności prawosławnej wobec Państwa za udzielaną opiekę i zapewnił o całkowitej lojalności prawosławnych obywateli kraju.

Następnie p. wojewoda zlustrował gminę i, po wysłuchaniu politycznej ludności, jak w gminach poprzednich, udał się do Borun.

W Borunach p. wojewoda był gościnnie podejmowany przez dyrektora miejscowego seminarjum p. Wł. Luro. Rano dnia następnego p. wojewoda był obecny w kościele na nabożeństwie odprawionem przez proboszcza ks. Borówko, poczem zaznajomił się szczegółowo z organizacją i rozlokowaniem seminarjum i, przywiązując wielką wagę do wychowania fizycznego i przysposobienia wojskow., z przyjemnością stwierdził doskonałą postawę hufta szkolnego, jak również stwierdził dodatnie możliwości i warunki pracy seminarjum w Borunach. Podczas konferencji z dyrektorem p. wojewoda dał wyraz swoim nadziejom, jakie pokłada w tej placówce oświaty i kultury w powiecie, obiecując w miarę możliwości swą pomoc w koniecznych potrzebach seminarjum. Zwiedził również p. wojewoda majątek Antonów, gdzie w r. b. ma powstać szkoła rolnicza, przez co Boruny mogą się stać w przyszłości ośrodkiem oświaty w powiecie.

W gminach krewskiej, smorągskiej i solskiej, przez które przechodziły dawne okopy rosyjsko-niemieckie, a przez to zniszczonych przez działania wojenne, główną uwagę zwrócił p. wojewoda na sprawę odbudowy, a to wobec konieczności posunięcia w tempie szybszym i racjonalnie dalszej akcji odbudowy. Wobec tego, że oczekiwane jest otwarcie nowych kredytów na ten cel p. wojewoda wydał niezbędne wskazówki zasadnicze, jak należy przystosować plan odbudowy do nowych jej zasad i oczekiwanych kredytów. Sprawę tę wysunął p. wojewoda

na plan pierwszy zainteresowań właściwych czynników.

Po zwiedzeniu * w Krewie kościoła i cerkwi oraz po wysłuchaniu petycji miejscowej ludności p. wojewoda udał się do Smożoń, gdzie zwiedził szpital i gimnazjum, zlustrował magistrat i gminę oraz wysłuchał delegacji miejscowej ludności, której przedstawiciele, dziękując rządowi i p. wojewodzie za pomoc dotychczasową i opiekę w stosunku do gminy najbardziej zniszczonej przez działania wojenne, prosili o dalszą troskę, zwłaszcza w dziedzinie odbudowy.

P. wojewoda poinformował ludność o zamierzeniach władz co do oparcia odbudowy kraju na nowych zasadach i w ten sposób przyspieszenia jej, poczem udał się do Sól, gdzie po dokonaniu zwykłych czynności lustracyjnych w gminie i na posterunku policji, odbył z p. starostą oszmińskim konferencję, podczas której wskazał na zauważone w czasie inspekcji braki w życiu powiatu i podkreślił również poczynione w pewnych dziedzinach postępy. Główny nacisk położył p. wojewoda na odbudowę, sprawy gospodarce i naprawę dróg, jako najważniejsze w życiu powiatu oszmińskiego.

Zcy Gierwiaty i Worniany p. wojewoda powrócił z 12 na 13 maja w nocy do Wilna, dokonywując w tych gminach pobieżnej lustracji.

GRODNO.

Strajk ogrodników.

W tych dniach wybuchł strajk robotników-ogrodników zatrudnionych w ogrodach warzywnych. Strajkuje około 300 ogrodników.

Ogrodnicy żądają od właścicieli ogrodów podwyżki wynagrodzenia oraz skrócenia dnia roboczego. (cz)

BIAŁYSTOK.

Zamach samobójczy prez. białostockiego Czerwonego Krzyża.

W Białymstoku usiłował popełnić samobójstwo przewodniczący miejscowego oddziału Czerwonego Krzyża, Waclaw Dobrzyński, liczący 65 lat.

Samobójstwo to pozostaje w związku z odbytem niedawno ogólnym zebraniem członków miejscowego oddziału Czerwonego Krzyża. Zebranie to miało przebieg niezwykle burzliwy i wyraziło votum nieufności przewodniczącemu Dobrzyńskiemu, że nie złożył sprawozdania z działalności zarządu oddziału. Zebranie nie wybrało też p. Dybrzyńskiego na członka nowoobranego zarządu.

P. Dobrzyński tak mocno wziął całą sprawę do serca, że 4-krotnie strzelił do siebie. Stan Dobrzyńskiego jest groźny. (cz)

IGNALINO.

Dwa przedstawienia.

Staraniem Koła Młodzieży Polskiej i 20 Bauna Ochrony Pogranicza w Ignalinie dnia 2 i 3 maja 1927 roku zostały urządzone dwa przedstawienia, na które złożyły się „Skazaniec” i „Stryj przyjechał”.

Dzięki usilnej pracy przedstawienia te udały się znakomicie ku wielkiemu zadowoleniu publiczności.

NOWO-WILEJKA.

Robotnicy „okupują” fabrykę.

Pomiędzy dyrekcją fabryki „Zamsz” w Nowo-Wilejce a robotnikami teje fabryki wynikł zatarg. Przyczyną zatargu jest likwidacja fabryki z zamiarem przewiezienia maszyn do Warszawy. Robotnicy oświadczyli jednak, że dopóki fabryka nie wyrówna z nimi wszystkich rachunków i należności, nie pozwolą zabrać ani maszyn, ani leżących na składzie gotowych wyrobów.

W sprawie tej do Nowo-Wilejki wyjechał inspektor pracy. (cz)

Z sądów.

Fabrykant 20-to groszówek.

Ubiegłego roku na jarmarku w Jodach, powiatu brastawskiego pojawiła się ogromna ilość fałszywych dwudziestogroszówek, wyrabianych nieudolną ręką z ołowiu. Przeprowadzone w tej sprawie dochodzenie doprowadziło do aresztowania Sorona Iwanowa, w którego mieszkaniu znaleziono prymitywną fabryczkę.

Sąd Okręgowy skazał Sorona Iwanowa na 2 lata więzienia za mianającego domo poprawy. Wczoraj sprawa ta znalazła się na wokedzie Sądu Apelacyjnego, który zatwierdził wyrok I-ej instancji, zaliczając aresz prewencyjny.

